VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 227)**

z dnia 5 lutego 2014 r.

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 227)

5 lutego 2014 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

**– informacja o dokumentach UE w stosunku do których Prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2013) 853, 930, 935, 936, 937, 938, 942, 943, COM(2014) 3, JOIN(2013) 31, 32, JOIN(2014) 1);**

**– rozpatrzenie (przekazanej w trybie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) Informacji dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec-grudzień 2013 r. (przewodnictwo Litwy w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 2077);**

**– rozpatrzenie (w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) Informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 10 lutego 2014 r. oraz (w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) Informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych (10 lutego 2014 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach;**

**– rozpatrzenie (w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) Informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (11 lutego 2014 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2011) 914, COM(2011) 707, COM(2012) 394, COM(2011) 897, COM(2011) 896, COM(2011) 895, COM(2011) 704);**

**– rozpatrzenie projektu opinii w sprawie: wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ograniczenia emisji niektórych zanieczyszczeń do powietrza ze średnich obiektów energetycznego spala-**

**nia (COM(2013) 919 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP oraz Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie redukcji krajowych emisji niektórych rodzajów zanieczyszczenia atmosferycznego oraz zmiany dyrektywy 2003/35/WE (COM(2013) 920 wersja ostateczna);**

**– sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Serafin** sekretarz stanu ds. europejskich w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Janusz Ostapiuk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz, Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Witam panie i panów posłów, witam pana ministra, wszystkie osoby towarzyszące.

Chciałam przypomnieć o propozycji ograniczeń czasowych: pięć minut dla posła sprawozdawcy, chociaż dzisiaj w zasadzie nie mamy typowych punktów legislacyjnych, więc jest prośba, żeby głosy w dyskusji były nie dłuższe niż trzy minuty i minuta w drugiej wypowiedzi.

Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania?

Nie widzę.

Sposób procedowania uznaję za przyjęty.

Czy mają państwo jakieś uwagi do porządku obrad?

Nie widzę.

Porządek obrad został przyjęty.

Przechodzimy do punktu pierwszego czyli informacji o dokumentach Unii Europejskiej w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to dokumenty COM(2013) 853, 930, 935, 936, 937, 938, 942, 943, COM(2014) 3, JOIN(2013) 31, 32, JOIN(2014) 1.

Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo chcą zgłosić jakieś uwagi?

Nie widzę.

W związku z tym stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych przeze mnie dokumentów.

Przechodzimy do punktu drugiego czyli informacji dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczpospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec-grudzień 2013, czyli w okresie przewodnictwa Litwy w Radzie Unii Europejskiej, druk 2077.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu ds. europejskich w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Serafin:**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Po pierwsze, chciałbym wyrazić satysfakcję z tego, że możemy już w lutym rozmawiać na temat podsumowania prezydencji, która skończyła się w grudniu. Myślę, że powinno być naszą wspólną ambicją (ja będę starał się, żeby rząd był gotowy jeszcze szybciej ze sprawozdaniem z prac prezydencji ubiegających), ale – mówiąc zupełnie serio – uważam, że koniec grudnia to jest termin, w którym już się niewiele dzieje, więc moglibyśmy taki dokument niemalże w dniu zakończenia prezydencji przedkładać. A wydaje mi się, że debata na temat prezydencji ma większy sens, jeżeli odbywamy ją na świeżo, pamiętając jeszcze, kto tę prezydencję sprawował.

Jeśli Wysoka Komisja pozwoli, ja skupiłbym się na tych elementach, które rzeczywiście w największym stopniu zaprzątały naszą uwagę, na priorytetach, którymi się w trakcie tego półrocza w pierwszym rzędzie zajmowaliśmy. To będą następujące sprawy:

reforma Unii Gospodarczej i Walutowej, kwestie gazu łupkowego, polityka klimatyczna, Partnerstwo Wschodnie.

Gdy idzie o Unię Gospodarczą i Walutową, filozofia, którą prezentujemy, jest Wysokiej Komisji dobrze znana – Polska powinna uczestniczyć aktywnie w dyskusji i w kształtowaniu nowych mechanizmów, które powstają w ramach Unii Gospodarczej i Walutowej. Te mechanizmy powinny być również otwarte na udział kraju spoza strefy euro, które chciałyby brać w nich udział, które uznają, że branie udziału w tych mechanizmach może być z ich punktu widzenia korzystne. Owe mechanizmy nie powinny również zaburzać funkcjonowania jednolitego rynku.

W trakcie prezydencji litewskiej warto zwrócić w tym kontekście na dwa elementy. Po pierwsze, zostało osiągnięte porozumienie polityczne w sprawie kolejnego etapu budowy unii bankowej. Mówimy tutaj o mechanizmie uporządkowanej upadłości banków. Prace legislacyjne, oczywiście, jeszcze trwają i będą trwały jeszcze w trakcie prezydencji greckiej, ale porozumienie polityczne na forum Rady zostało wypracowane. Porozumienie polityczne, które z całą pewnością spełnia te oczekiwania, które formułowaliśmy w zakresie sposobu podejmowania decyzji. To, czego – jak państwo pamiętacie – obawialiśmy się, to obawialiśmy się zróżnicowania praw w procesie decyzyjnym pomiędzy krajami goszczącymi a macierzystymi. Porozumienie polityczne w tej sprawie, które zostało wypracowane na forum ministrów finansów, zostało zaakceptowane na grudniowym posiedzeniu Rady Europejskiej. Odchodzi ono od różnicowania praw, tak jak to było pierwotnie przewidziane w propozycji Komisji Europejskiej, w systemie decyzyjnym pomiędzy krajami goszczącymi i macierzystymi. Zasadą pozostaje zrównanie praw wszystkich państw uczestniczących w *single resolution mechanism*, zasada: jedno państwo, jeden głos. Wielu mówi oczywiście, że to utrudni, obniży efektywność procesu decyzyjnego, ale czasami tak po prostu musi być. Istotniejsze jest to, by system decyzyjny zapewniał pełną reprezentatywność, nawet jeżeli ma się to odbywać kosztem efektywności. Znamy te dyskusje także w kontekście systemów głosowania traktatu lizbońskiego.

W kontekście jednolitego mechanizmu restrukturyzacji i uporządkowanej upadłości banków uważaliśmy, i w dalszym ciągu uważamy, że docelowo powinien istnieć wspólnotowy system, wspólnotowy fundusz, który wspierałby ten proces uporządkowanej upadłości banków. Taka decyzja, o powołaniu funduszu, nie zapadła. Kompromis wypracowany na forum Rady przewiduje, iż uwspólnotowienie krajowych funduszy uporządkowanej upadłości banków nastąpi w horyzoncie 10-letnim. Zasady tego uwspólnotowienia są obecnie przedmiotem dalszych prac w ramach porozumienia międzyrządowego. Polska uczestniczy w tych pracach. W zasadzie wszystkie kraje z wyjątkiem Wielkiej Brytanii, która przekazała informację, iż absolutnie nie jest zainteresowana unią bankową. Wszystkie pozostałe kraje, te, które są w strefie euro, deklarują, że nie mają wyjścia, muszą w unii bankowej uczestniczyć. Te, które są spoza strefy euro, wszystkie deklarują potencjalne zainteresowanie, które sprawia, że chciałyby w dalszych pracach uczestniczyć.

Druga sprawa w ramach Unii Gospodarczej i Walutowej, która była przez te ostatnie pół roku omawiana, głównie jednak na forum Rady Europejskiej na poziomie szerpów czyli doradców premierów przygotowujących posiedzenia Rady Europejskiej, to jest nowy format, który zyskuje już pełną legitymizację od czasu wejścia w życie traktatu z Lizbony, to była kwestia kontraktów na reformy strukturalne. Pamiętamy, to jest refleks dyskusji, która miała miejsce jeszcze w czasie negocjacji budżetu europejskiego, o utworzeniu budżetu strefy euro. Budżet strefy euro miałby finansować przedsięwzięcia w krajach strefy euro.

Wysoka Komisja była o tym niejednokrotnie informowana. Zależało nam na tym, żeby nie nastąpiło połączenie dyskusji na temat budżetu europejskiego i budżetu strefy euro i to nie nastąpiło. Natomiast obecnie prawdopodobieństwo szybkiego powołania budżetu strefy euro jest stosunkowo znikome. To, co zostało z tej dyskusji sprzed roku, to są właśnie kontrakty na reformy strukturalne.

Polska uważa, że takie kontrakty na reformy strukturalne mogą być pożyteczne. Uważamy tak dlatego, że mamy również dosyć dobre doświadczenia z czasów transformacji naszej gospodarki w korzystaniu z pożyczek międzynarodowych instytucji finanso-

wych zwłaszcza Banku Światowego, które niejednokrotnie służyły finansowaniu reform strukturalnych w Polsce. I ten model pożyczek, który promowaliśmy w ostatnich miesiącach, powiedziałbym, że jest dzisiaj dominującym nurtem dyskusji. Rada Europejska nie podjęła w grudniu decyzji w sprawie ustanowienia kontraktów na reformy strukturalne. Powrót do tej sprawy nastąpi w październiku. Decyzja nie została podjęta także dlatego, że kilka państw członkowskich sądziło, że byłoby to niewygodne z ich punktu widzenia w kontekście zbliżających się wyborów do Parlamentu Europejskiego. Poza tym, by instrument finansowy miał charakter pożyczkowy, zabiegaliśmy również o to, żeby kontrakty na reformy strukturalne były otwarte na uczestnictwo chętnych krajów spoza strefy euro. To zostało potwierdzone na grudniowym posiedzeniu Rady Europejskiej jako element konstrukcyjny tego mechanizmu.

To byłby ten pierwszy obszar reform Unii Gospodarczej i Walutowej. Warto odnotować, że druga połowa ubiegłego roku to był też czas, kiedy wychodziły z programów pomocowych poszczególne kraje, które z tych programów korzystały. Mówię tu o Irlandii, mówię o Hiszpanii, najostrzejsza faza kryzysu w ich wypadku jest za nimi. Są już na tyle silne (dotyczy to w pierwszym rzędzie Irlandii), nie tylko naprawiły swoje finanse publiczne, nie tylko… w tej chwili obserwujemy już w Irlandii wzrost gospodarczy i spadek bezrobocia, ale Irlandia czuła się już gotowa w ubiegłym roku na to, by wrócić na rynki finansowe i finansować swoje potrzeby pożyczkowe w ten sposób, a nie poprzez programy pomocowe EMS czyli Europejskiego Funduszu Ratunkowego.

Druga sprawa to gaz łupkowy. W ubiegłym roku w trakcie prezydencji litewskiej myślę, że nastąpiły zarówno na forum Parlamentu Europejskiego jak i na forum Rady przesądzenia, które zadecydowały również o decyzji Komisji Europejskiej 22 stycznia, by powstrzymać się z inicjatywą legislacyjną i poprzestać na obecnym etapie na rekomendacjach dla państw członkowskich, które mają charakter niewiążący. Obszarem batalii, która toczyliśmy, była dyrektywa w sprawie oceny oddziaływania inwestycji na środowisko. Tutaj pojawiły się zapisy, które były w sposób bezpośredni wymierzone w eksploatację gazu łupkowego, nie w zakaz eksploatacji, ale konieczność przeprowadzenia pełnej oceny skutków regulacji nie na etapie eksploatacji, tylko na etapie poszukiwania gazu łupkowego. Taka pełna ocena skutków regulacji mogłaby zajmować w wypadku każdego odwiertu kilkanaście miesięcy.

Punkt wyjścia do tej debaty był, trzeba powiedzieć otwarcie, z punktu widzenia Polski niekorzystny. W Radzie mieliśmy dwa kraje członkowskie, Polskę i Wielką Brytanię, które były gotowe uczestniczyć w formułowaniu tak zwanej mniejszości blokującej, czyli były gotowe do tego, by ten zamiar legislacyjny powstrzymać. W parlamencie również rozkład sił był niekorzystny. Zdecydowanie grupa socjalistyczna, grupa liberalna popierały inicjatywę legislacyjną na poziomie europejskim w sprawie gazu łupkowego. Największa frakcja w Parlamencie Europejskim, frakcja partii ludowej, była w tej sprawie podzielona. Przełom mógł nastąpić z dwóch powodów. Po pierwsze, z inicjatywy polskich europosłów w ramach EPP została wprowadzona dyscyplina głosowania w tej największej parlamentarnej frakcji na rzecz odrzucenia inicjatywy legislacyjnej. To doprowadziło do sytuacji, w której co prawda wciąż jeszcze kilkoma głosami Parlament Europejski tę inicjatywę legislacyjną wsparł, ale to był bardzo poważny argument dla Komisji Europejskiej, że Parlament Europejski jest podzielony, że nie ma jednolitości poglądów w tej sprawie i równie dobrze to głosowanie mogło skończyć się kilkoma głosami w drugą stronę przeciwko inicjatywie legislacyjnej. Natomiast na forum Rady zadaniem było to, by rozszerzyć mniejszość blokującą, by zgromadzić 92 głosy, które były niezbędne do tego, by powstrzymać tę inicjatywę legislacyjną.

I tutaj kluczowa była rola Polski, osobiście w tę sprawę zaangażował się premier Tusk i w rozmowach z premierami: Orbanem, Fico, z premierem Republiki Czeskiej Nečasem oraz z premierem Ansipem a także z premierem Rumunii udało się zgromadzić taką liczbę głosów, która umożliwiła powstrzymanie tej inicjatywy na forum Rady. To był bardzo mocny sygnał dla Komisji, z którego wynikało, że także inicjatywy legislacyjne w sprawie gazu łupkowego na forum Rady nie będą mogły liczyć na poparcie. To były te ostateczne dwa argumenty, poza pracą organizacji przedsiębiorców.

Przypomnę tutaj, w tym ,aport *cut the red tape* przygotowany przez środowiska biznesu brytyjskiego przy pewnym współudziale naszej Konfederacji Lewiatan. W tej sprawie, na marginesie październikowego posiedzenia Rady Europejskiej, była prezentacja premiera Camerona, w której brał udział również premier Tusk, kanclerz Merkel, przewodniczący Barroso. To były te argumenty, które doprowadziły ostatecznie zmiany podejścia Komisji Europejskiej, która jeszcze w listopadzie, wiemy o tym, miała już przygotowany projekt legislacji w sprawie gazu łupkowego. Ostatecznie powstrzymała się od tej inicjatywy legislacyjnej i mamy obecnie formułę rekomendacji, co oczywiście nie oznacza, że w przyszłości sprawa gazu łupkowego na forum unijnym nie powróci.

Oczywiście, powróci i musimy być na to gotowi, ale mamy w tej chwili jakieś półtora roku na to, żeby zarówno skonsolidować postęp prac w kraju, jak i lepiej przygotować się do tej dyskusji, która – myślę – jest nieuchronna.

Trzeci obszar, o którym chciałbym powiedzieć, to jest obszar polityki klimatycznej. Formalnie rzecz biorąc niewiele się działo na forum agendy Unii Europejskiej w tej sprawie, natomiast – oczywiście – naszym zadaniem było w dalszym ciągu – z jednej strony – przekonywanie do polskiego sposobu myślenia (który nie jest wyizolowany w Europie a z całą pewnością nie jest wyjątkowy na świecie) o potrzebie równoważenia celów konkurencyjności z celami środowiskowymi.

Jednym z narzędzi, którym mogliśmy się w tym posłużyć była konferencja COP 19 w Warszawie. Dzięki konferencji COP w Warszawie Polska prowadzi proces negocjacji globalnych. Polska ma wpływa na agendę i kalendarz negocjacji globalnych i Polska może pełnić rolę państwa członkowskiego, które informuje swoich europejskich partnerów na temat zamiarów, stanowisk, które na forum negocjacji globalnej będą prezentowały kraje takie jak Chiny, Indie, Stany Zjednoczone, Kanada, Brazylia. To kraje, bez porozumienia z którymi, wysiłek globalnej walki z ociepleniem klimatu jest z góry skazane na porażkę. I w tym kontekście w trakcie grudniowego posiedzenia Rady Europejskiej pan premier Tusk prezentował również wyniki prac konferencji COP w Warszawie, wyniki, które również powinny mieć wpływ na kalendarz prac w Unii Europejskiej.

Tylko dwa elementy może wskażę w tym kontekście.

Po pierwsze, w Warszawie zostało uzgodnione, że państwa strony konwencji oraz państwa strony negocjacji w ramach procesu narodów zjednoczonych są proszone o to, by przedłożyć swoje zamiary w zakresie redukcji $CO_2$ w pierwszym kwartale roku 2015.

Po drugie, nie udało się wypracować w Warszawie porozumienia globalnego co do tego, jaka będzie natura tych zobowiązań. To są dwa istotne fakty, które będą miały również wpływ na przebieg, o czym pewnie w kolejnej części, jak będziemy mówili o najbliższej radzie GAC, na kalendarz prac w samej Unii Europejskiej nad propozycjami komunikatu, które zostały przedłożone przez Komisję.

I wreszcie ostatnia sprawa, sprawa Partnerstwa Wschodniego i szczytu wileńskiego. Naszym zadaniem było zapewnienie przez te ostatnie nawet nie miesiące, ale lata, gotowości Unii Europejskiej do podpisania umowy stowarzyszeniowej z krajami Partnerstwa Wschodniego, które są do tego gotowe. Wszyscy wiemy o tym, że na szczycie wileńskim gotowość do parafowania umów stowarzyszeniowych była po stronie Gruzji, była gotowość po stronie Mołdawii i takie parafowanie nastąpiło.

Tej gotowości zabrakło ze strony władz ukraińskich, na co, też trzeba powiedzieć otwarcie, na decyzje, które były podejmowane w tej sprawie przez prezydenta Janukowycza, Polska jak i cała Unia Europejska ma stosunkowo ograniczony wpływ. Ale w dalszym ciągu, po szczycie wileńskim – z jednej strony – staraliśmy się i będziemy się starać o to, by nastąpiło jak najszybsze podpisanie umów stowarzyszeniowych z Gruzją i z Mołdawią. W wypadku Mołdawii, jak państwo wiecie, po wypełnieniu warunków, które są znane, oczywiste, jasne, jasno komunikowane dla wszystkich krajów Partnerstwa Wschodniego, było możliwe przedłożenie przez Komisję Europejską propozycji o ruchu bezwizowym i to miało odzwierciedlenie także na grudniowym posiedzeniu Rady Europejskiej, były zabiegi o jak najszybsze podpisanie umów stowarzyszeniowych.

To, niestety, w naszej Unii nie jest łatwe, dlatego że posługujemy 22 językami i w większości porządków konstytucyjnych, także w naszym, Wysoka Izba słusznie oczekuje, że treść umowy stowarzyszeniowej z Gruzją i z Mołdawią zostanie przedłożona do raty-

fikacji w języku, którym się w Polsce posługujemy a nie w języku angielskim. Jest to więc wielkie wyzwanie logistyczne, natomiast sądzimy, że ten kalendarz, który z inicjatywy Polski został przyspieszony, zostanie dotrzymany, będziemy tego pilnować. Przypomnę, sierpień to jest ten czas, kiedy te umowy mają być po naszej, europejskiej stronie, gotowe do podpisu. Czyli lipiec, chyba że ktoś zdecyduje się na to, żeby w sierpniu nie przebywać na wakacjach. Odnoszę się głównie do naszych służb lingwistycznych, prawników, lingwistów i tłumaczy w sekretariacie Rady.

I pewnie tyle tytułem wprowadzenia.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zadawanie pytań, jeśli takie są, chociaż informacja była wyczerpująca.

Mam jedno zgłoszenie, pani przewodnicząca Fotyga.

Bardzo proszę.

Pan przewodniczący w drugiej kolejności.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze na początku swojego wystąpienia użył pan określenia, że będziemy debatować nad dokonaniami prezydencji litewskiej. Zakładam, że to jest przejęzyczenie, ale przejęzyczenie, którego bardzo bym prosiła, żeby pan unikał, bo obradujemy w bardzo określonym formacie prawnym. To jest uznana ustawowo, określona procedura i chciałabym, żebyśmy jednak tę debatę ukierunkowali na omawianie aktywności Rzeczypospolitej Polskiej w drugim półroczu 2013 roku na forum Unii Europejskiej niezależnie od tego, jaka to była prezydencja. Akurat prezydencja litewska pod wieloma względami na pewno tego, co dotyczy wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa jest prezydencją, która sprzyjała również realizacji polskich postulatów.

No i tutaj należałoby się zastanowić, czy ten głos Polski jako większego i cieszącego się większym potencjałem państwa członkowskiego Unii Europejskiej był wystarczający, żeby te postulaty zrealizować. Nawet tak słaby instrument do realizacji postulatów, jakim jest Partnerstwo Wschodnie, ma jednak ten wymiar bilateralny, w którym można zróżnicować partnerów w ramach Partnerstwa Wschodniego i zastanawiać się nad podejmowanymi środkami tak, żeby te interesy realizować.

Ja nie będę w tej chwili się rozwodzić, jutro też będzie debata na forum Wysokiej Izby, więc powiem tylko krótko, że w mojej ocenie te instrumenty wykorzystane przez Polskę były dalece niewystarczające i nieadekwatne do sytuacji, jakkolwiek słabe by było Partnerstwo Wschodnie.

Druga kwestia, czyli sprawa pogłębienia Unii Gospodarczej i Walutowej a przede wszystkim też poszerzenie jej o unię bankową i nie tylko, wykroczenie poza Unię Gospodarczą i Walutową w tych przedsięwzięciach, które dotyczą unii bankowej. Myślę, że tak często powtarzaliśmy już rozliczne wątpliwości na ten temat, że już nie ma sensu tego w tej chwili rozwijać. Ja powiem jedno: zgoda na to, że wspólny instrument finansowy będzie „uwspólnotowiony" w perspektywie 10 lat nie jest polskim interesem, bo pan sobie założył wobec tego, panie ministrze, że w ciągu 10 lat ten instrument, który my sobie zbudowaliśmy na terenie Polski, przestanie już mieć sens i takie znaczenie, że wtedy już nie będzie to aż tak istotne. My mamy bardzo dobry instrument własny narodowy i biorąc pod uwagę problemy, jakie występują w systemie bankowym w Unii Europejskiej, sądzę, że jesteśmy jak najdalsi od takiego interesu.

Druga kwestia. Takie określenie wytrych, którego pan używa a mianowicie zrównanie praw państw macierzystych i państw goszczących – jedno państwo, jeden głos. No, to przyjrzyjmy się sytuacji bankowej na terenie Polski. Przyjrzyjmy się. To jedno państwo goszczące czyli Polska, jeden głos. I jaka część systemów bankowych, która jest własnością banków, które mają swoje siedziby w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej to są też te pojedyncze głosy, które bardzo mało prawdopodobne jest, żeby współgrały z głosem państwa goszczącego czyli Polski, która ma dość specyficzny system

bankowy i dość specyficzny system nadzoru bankowego. To są ogólne uwagi w tej chwili, ja dalej się nie będę rozwodzić. Sądzę, że absolutnie nie ma wątpliwości, wiemy, kiedy ten postulat pogłębiania był zgłoszony, wiemy przez kogo i wiemy, że to naprawdę w bardzo ograniczonym zakresie jest polski interes.

Sprawa pakietu energetyczno-klimatycznego jest to domena głównie pana profesora Szyszko i pana posła Naimskiego, więc ja nie chcę w to wkraczać. Tak naprawdę niewiele się stało. Ja sądzę, że możemy – rzeczywiście – ocenić dokonania prezydencji litewskiej jeśli chodzi o przegląd systemu, o przegląd sytuacji również w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego i to zapewne jest pewne dokonanie, natomiast nie znam wkładu polskiego w to i nie znam precyzyjnego stanowiska polskiego, bo cały czas mówimy o prezydencji litewskiej i to się rozmywa, prawdę powiedziawszy. Mieliśmy do czynienia w czasie, kiedy sprawowana była prezydencja litewska, z wieloma doniesieniami medialnymi i bardzo, prawdę powiedziawszy, niejasnym stanowiskiem Polski i myślę, że to skupienie się na tym komponencie polskim byłoby bardzo istotne.

Przypomnę jeszcze, że w tym czasie ważnym tematem obrad było tworzenie jednolitej przestrzeni powietrznej Unii Europejskiej, mieliśmy ważne debaty na wspólnych posiedzeniach komisji sejmowych i na posiedzeniach plenarnych. Moje ugrupowanie było przeciwne, nie wiedzieliśmy, na jakiej zasadzie budowane było wspólne ugrupowanie, które obejmowało tylko 1/5 (mniej więcej) terytorium Polski czyli w takiej formule tworzona jest jednolita przestrzeń powietrzna a które w dodatku było otwarte na zewnętrznych partnerów, takich jak – na przykład – Białoruś, Rosja również Ukraina, ale tu głównie skupiam się na Białorusi i Rosji.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę doniesienia, jak tuż koło naszych granic lokalizowane są bazy militarne, które nakierowane są – co gorsza – na terytorium Polski to, naprawdę, nie wiem, jaki to jest nasz interes w dziedzinie bezpieczeństwa. Nie uzyskałam odpowiedzi od żadnego ministra, który to nadzorował.

Nie uzyskaliśmy też odpowiedzi na pytanie, co rząd zamierza zrobić z tymi pozostałymi 4/5 naszego terytorium, w jaki sposób zamierza budować tę jednolitą przestrzeń powietrzną.

Pomijam sprawę, że przestrzeń powietrzna jest częścią terytorium kraju czyli jest wyłączną kompetencją państwa członkowskiego i podlega bardzo rygorystycznym uregulowaniom, w tym konstytucyjnym.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję.

Pan poseł Sellin.

**Poseł Jarosław Sellin (PiS):**

Ja mam jedno pytanie szczegółowe związane z dokumentem nam przedstawionym. Otóż na stronie 22. czytamy, że w debacie na forum Unii Europejskiej Polska zwracała uwagę na procesy zachodzące w Rosji, w tym na pogarszającą się sytuację społeczeństwa obywatelskiego i praw człowieka.

Chciałem dopytać, na jakich forach Unii Europejskiej Polska na to zwracała uwagę, gdzie, kto to robił i czy są jakieś materiały na piśmie, które by potwierdzały to, że Polska na forum Unii Europejskiej właśnie taki temat stawiała.

I mam też prośbę – i proszę o zaakceptowanie tej prośby przez prezydium Komisji, w związku z tym, że to jest pierwsza okazja, kiedy członkowie Komisji mogą akurat z panem ministrem, który towarzyszył w ostatnich podróżach premierowi Tuskowi po stolicach europejskich w sprawie Ukrainy, w sprawie próby wyjścia z pata ukraińskiego i relacji między Unią Europejską a Ukrainą, ale również Rosją w tej sprawie – o parę informacji na ten temat.

Na czym właściwie polega plan premiera Donalda Tuska w tej sprawie, bo nic na ten temat nie wiemy, jakie propozycje są przedstawiane w stolicach europejskich i przywódcom Unii Europejskiej w tej sprawie? Myślę, że możemy zaakceptować taki tryb, że skoro mówimy o pracach Unii Europejskiej w drugiej połowie 2013 roku a najważniejszym, najbardziej palącym wydarzeniem wówczas była sprawa Partnerstwa Wschodniego i tej porażki Unii Europejskiej, która ponieśliśmy w związku z wycofaniem się z podpisania

umowy o stowarzyszeniu Ukrainy. To ma przecież ciąg dalszy, sytuacja jest dynamiczna i możemy ekstraordynaryjnie do tego podejść.

Myślę, że taka informacja po prostu posłom tej Komisji się należy. Co się dzieje teraz w tej sprawie i z jakim planem premier Donald Tusk po stolicach europejskich w tej sprawie jeździł.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję.

Myślę, panie pośle, że pan minister, na ile będzie mógł, odpowie na to pytanie, tak że ja przyłączam się do prośby, myślę, że nie ma żadnego sprzeciwu ze strony członków prezydium Komisji, bo pan poseł się do nas zwracał.

Pan poseł Szczerski, później pan poseł Naimski.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, pani minister Fotyga pełną gamę problemów zakreśliła, więc ja też zadam tylko jedno pytanie szczegółowe. Piszecie państwo w dokumencie na stronie 37.: „W ramach dyskusji nad przyszłością unii gospodarczej i walutowej Polska brała aktywny udział w projekcie pilotażowym w ramach koordynacji *ex ante*, którego pierwsza runda odbyła się w listopadzie 2013 roku. Projekt ten był wynikiem…, a pilotaż koordynacji *ex ante* reform gospodarczych może być dobrym narzędziem osiągania tego celu".

Chciałem zapytać, co to znaczy, bo albo w ramach debaty, albo braliśmy udział w projekcie pilotażowym, czyli rozumiem, że koordynowaliśmy w ramach metody *ex ante* reformy gospodarcze w Polsce z Komisją Europejską. Chciałem prosić pana ministra, żeby pan minister powiedział nam więcej na temat tego, co to był program pilotażowy, na jakich zasadach się do niego zgłosiliśmy, na jakiej podstawie prawnej on obowiązywał, jakie były jego skutki.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję.

Pan poseł Naimski.

**Poseł Piotr Naimski (PiS):**

Pani przewodnicząca, panie ministrze. Ja chciałem pana prosić o przybliżenie nam problemu nowego celu emisyjnego czy nowych celów emisyjnych. To jest rzeczywiście tak, że w pewnym sensie minione półrocze, czyli drugie półrocze zeszłego roku, nie owocowało decyzjami w tej sprawie.

Dokument, który dostaliśmy, skupia się na aktywności w ramach COP-u i to jest oczywiście ważne, ale miesiąc później mamy dokument Komisji Europejskiej, która proponuje cel 40% i, oczywiście, nie zostało to wypracowane w Komisji w ciągu 30 dni od 1 stycznia, tylko działo się wcześniej.

I moje pytanie jest takie: czy pan minister może nam to przybliżyć w sensie tego, co się w tej sprawie działo, jakie było nasze stanowisko i czy mogliśmy gdzieś mieć swoje stanowisko w tym minionym półroczu, bo rezultat nie jest dobry?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję bardzo.

Mam wrażenie, że trochę innych wystąpień i w trochę innej rzeczywistości … ale rozumiem, że pan minister wszystko będzie tu wyjaśniał.

Pan przewodniczący Gałażewski.

**Poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Postulaty kolegów, które wychodzą poza prezydencję, świadczą o tym, że prezydencja, każda zresztą, to jest pewien etap większej całości i nigdy nie wpływa w sposób decydujący w ciągu pół roku na to, co się dzieje w Unii Europejskiej. Jest to, rzeczywiście, pewien proces i dobrze, że tak to rozumiemy.

Chciałem też zadać kilka pytań, ale wcześniej chciałem powiedzieć, że – oczywiście – opozycja ma wilcze prawo krytykować (i to bardzo ostro) rząd, natomiast wydaje mi się, że ciągłe wracanie z pretensjami do rządu o niejasne stanowisko w sprawie polityki energetyczno-klimatycznej jest po prostu dziwne, dlatego że już chyba od ponad dwóch lat to stanowisko jest klarowne, jest wielokrotnie powtarzane i polski rząd przez cały czas walczy o to, żeby zracjonalizować tę politykę. Między innymi to, że razem się rozmawia o klimacie i energetyce, jest przykładem racjonalizacji takiej polityki, natomiast polskie stanowisko w sprawie wydobycia dodatkowych materiałów energetycznych, czyli gazu łupkowego w Polsce, było prezentowane na forum Unii Europejskiej, bardzo jednoznaczne.

Jest wiele innych tematów, z których można by wyciągnąć, jakie było stanowisko Polski na przykład, jeśli chodzi o energetykę, czy coś się wydarzyło, co warto odnotować, na przykład w tworzeniu jednolitego rynku energii w Unii Europejskiej w czasie prezydencji litewskiej.

Mam dwie sprawy. Jedna dotyczy Partnerstwa Wschodniego. Powiem tak: rzeczy dzieją się obiektywnie i Partnerstwo Wschodnie w wielu miejscach nie ma sukcesów tak samo jak Unia dla Śródziemnomorza, która nie zapobiegła (mimo wielu starań) zmianom mało korzystnym na przykład w Egipcie czy w Syrii. Syria była pełnoprawnym partnerem Unii dla Śródziemnomorza. Po prostu tak to jest, że Unia Europejska mimo wielu starań nie ma mocy sprawczej. Taki przypadek mamy w Ukrainie i jest problem, czy może się coś zmienić w przyszłości ewentualnie.

Natomiast, ja uważam, że przed szczytem w Wilnie nastąpiła dość istotna zmiana postawy wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej, dlatego że jeszcze pół roku wcześniej niektóre państwa były bardzo sceptyczne co do kierunku Ukrainy w stronę Unii Europejskiej i to były państwa bardzo istotne na scenie politycznej. Te państwa zmieniły zdanie a co najmniej – nie wyrażały zdania negatywnego, więc to jest dobrze.

Mam pytanie, ile w tym zasługi naszej dyplomacji, że nastąpiła dość istotna korekta, która teraz być może da jakieś owoce, ale ja – osobiście – nie jestem optymistą. Mam pytanie związane z tym w pewnym sensie. Prezydencja litewska była pierwszą prezydencją, w której brała udział Chorwacja. Przed wejściem Chorwacji do Unii Europejskiej, przed jej pełnoprawnym uczestnictwem w pracach, Polska miała duże nadzieje na to, że Chorwacja będzie wspierała stanowisko Polski w wielu przypadkach. Mam pytanie, jak to było w rzeczywistości? Czy nasze nadzieje na współpracę z Chorwacją w różnych dziedzinach dają pewną nadzieję na przyszłość, jak to wyglądało w czasie prezydencji litewskiej?

I drugie pytanie związane z Partnerstwem Wschodnim. W sprawozdaniu, wiemy o tym też, jest napisane, że Polska bardzo pomagała rządowi litewskiemu w przygotowaniu szczytu w Wilnie. Czy ta dobra współpraca Polski i Litwy to jest wartość stała, która będzie mogła być kontynuowana po prezydencji i czy ta współpraca ma wpływ na inne dziedziny relacji litewsko-polskich?

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję.

Nie ma więcej głosów w dyskusji.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu ds. europejskich w MSZ Piotr Serafin:**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Po kolei będę starał się odpowiadać na pytania.

Pani przewodnicząca Fotyga – tak, to rzeczywiście było przejęzyczenie, ale myślę, że pozostała część mojego wystąpienia nie pozostawia wątpliwości, że moją intencją było mówienie o tym, jaka była aktywność Polski, gdzie koncentrowaliśmy swoją uwagę, o co zabiegaliśmy. To był zasadniczy przedmiot dyskusji, które prowadzimy na forum Wysokiej Komisji, bo podzielam w pełni pogląd, iż nie jest naszą rolą recenzowanie tej czy innej prezydencji, my się powinniśmy zastanawiać nad tym, co możemy zrobić, w jaki

sposób możemy zabiegać o nasze interesy w Europie, prezydencja jest tylko elementem, tłem, które towarzyszy temu procesowi.

Punkty dotyczące Partnerstwa Wschodniego ja może łącznie omówię, łącząc je z pytaniami pana posła Sellina.

Nie ulega wątpliwości, że jesteśmy od kilku tygodni w punkcie dosyć krytycznym, gdy idzie o sytuację na Ukrainie. I nie ulega również wątpliwości, że obok scenariuszy pozytywnego rozwoju wypadków, można sobie – niestety – wyobrazić scenariusze negatywne a nawet – bardzo złe. To jest zawsze taki moment, kiedy występuje ryzyko – w Unii 28 państw członkowskich, w Unii z kilkoma instytucjami, które prowadzą aktywność w obszarze polityki zewnętrznej – kiedy występuje ryzyko rozjazdu poglądów, rozjazdu stanowisk.

Największym ryzykiem byłoby (i tu trochę nawiązuję do tego, o czym mówił pan przewodniczący Gałażewski) podjęcie następującej konkluzji: Ukraina nie podpisała umowy stowarzyszeniowej, to zamyka tę sprawę, więcej sprawą Ukrainy się nie zajmujemy.

Inne ryzyko, które może się pojawić w takiej sytuacji, to jest ryzyko poparcia postulatów, które podnosi zresztą nie tylko Rosja, ale także Ukraina, prowadzenia debaty o przyszłości Ukrainy, o przyszłości umów stowarzyszeniowych w trójkącie: Unia Europejska, Rosja, Ukraina.

I to jest kontekst wizyt i rozmów, które przeprowadził pan premier Tusk w tych ostatnich tygodniach.

Muszę powiedzieć, w odniesieniu do tej drugiej sprawy, że mamy (mówię to z pełną odpowiedzialnością po tych rozmowach) pełne przekonanie we wszystkich istotnych stolicach Europy, w instytucjach europejskich, iż dialog o przyszłości Ukrainy powinien toczyć się z Ukrainą, bo Ukraina jest suwerennym państwem. Natomiast dialog z Rosją, oczywiście, powinien być prowadzony, ale zgodnie z decyzjami szczytu Unia Europejska – Rosja. Przedmiotem tego dialogu w kontekście umów stowarzyszeniowych może być objaśnianie konsekwencji zawarcia umów stowarzyszeniowych dla sytuacji gospodarczej krajów Partnerstwa Wschodniego. I taka formuła została zaproponowana na szczycie Unia Europejska – Rosja.

Po drugie, poza tym, że nie możemy wykluczyć złych scenariuszy, powinniśmy się przygotowywać na scenariusze dobre. Powinniśmy być gotowi jako Unia Europejska do tego, by w sytuacji, w której na Ukrainie osiągnięte zostaje porozumienie polityczne pomiędzy siłami pozostającymi dzisiaj w sporze, w sytuacji kiedy Ukraina jest gotowa podjąć reformy gospodarcze, Europa musi być gotowa z pakietem wsparcia zarówno politycznego, jak i ekonomicznego.

Uważamy również, że to wsparcie w najmniejszym stopniu nie powinno być warunkowane podpisaniem przez Ukrainę umów stowarzyszeniowych. Tym się powinniśmy różnić, i to jest wartość tej miękkiej siły Europy, że nie powinniśmy wchodzić w żadne licytacje. Interes europejski jest zbieżny z interesem Ukrainy, która chce się modernizować, która chce być stabilnym krajem europejskim ze stabilnym systemem politycznym i z modernizującą się gospodarką.

Uważamy, że umowa stowarzyszeniowa może temu pomóc, ale to jest decyzja suwerenna władz ukraińskich, czy umowę stowarzyszeniową chcą podpisać dzisiaj, za rok, za dwa lata. Wsparcie europejskie nie powinno być warunkowane podpisaniem umowy stowarzyszeniowej. W istocie oczywiście mówimy o tym, by Europa była gotowa z udzieleniem tego wsparcia, takiego pakietu wsparcia, który przygotowywany był przed szczytem wileńskim. Pakietu, który obejmuje zarówno międzynarodowe instytucje finansowe, począwszy od Międzynarodowego Funduszu Walutowego poprzez Bank Światowy, jak i instrumenty europejskie z budżetu europejskiego, mówimy o pomocy stabilizującej sytuację makroekonomiczną Ukrainy, mówimy także o wsparciu ze strony Europejskiego Banku Inwestycyjnego i Banku Światowego. Oczywiście, i to wynika z istoty naszego projektu, ta pomoc musi być warunkowana.

Jeśli mówimy o pomocy gospodarczej służącej stabilizacji sytuacji gospodarczej Ukrainy, która – przypomnę – dzisiaj w zasadzie znajduje się na skraju bankructwa, w ciągu ostatnich kilku dni obligacje skarbowe rządu Ukrainy są przez kolejne agencje ratingowe klasyfikowane jako obligacje śmieciowe. Jesteśmy w sytuacji, w której następuje

spontaniczna dewaluacja hrywny, siły rynkowe tę dewaluację wymuszają. Pakiet reform gospodarczych jest dla Ukrainy niezbędny.

Sądzimy oczywiście, że warto przyjrzeć się nie tyle zasadzie warunkowości, która jest formułowana przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy, ale konkretnym warunkom i poszukiwać pewnej elastyczności, gdy idzie o konkretne warunki także dlatego, że kontekst gospodarczy ulega zmianie. Jednym z warunków Międzynarodowego Funduszu Walutowego była dewaluacja hrywny. Ta dewaluacja następuje już dzisiaj, jest wymuszana przez rynek.

Jeśli mówimy o wsparciu z Banku Światowego czy z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, czy z Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, to mówimy o wsparciu na konkretne projekty, które mogą służyć modernizacji Ukrainy i nikt inny tylko Europa, tylko świat zachodni tego rodzaju wsparcie dla Ukrainy może oferować. To są warunki ekonomiczne.

Warunki polityczne (i to było także przedmiotem rozmów pana premiera Tuska) – to, oczywiście, sami Ukraińcy muszą decydować o warunkach porozumienia pomiędzy sobą. Naszą rolą powinna być pomoc, temu służy stała obecność instytucji europejskich w Kijowie. Pomoc, ale nie narzucanie się z mediacją pomiędzy władzą a opozycją, gotowość do uczestniczenia w mediacji, o ile jest to postrzegane jako czynnik, który może porozumieniu służyć. W średnim okresie to co jest istotne, to jest zapewnienie uczciwego procesu wyborczego na Ukrainie. I to nie powinna być nasza decyzja, to powinna być decyzja Ukraińców, czy te wybory będą wcześniejsze, czy odbędą się w terminie, który był do tej pory przewidziany.

Nasza pomoc może polegać na zaangażowaniu instytucji, jaką jest OBWE, eksperta wspierającego przygotowanie uczciwych procesów wyborczych. To było przedmiotem nie tylko rozmów w różnych stolicach europejskich, ale także przedmiotem rozmów z prezydentem Szwajcarii, która pełni obecnie rolę prezydencji rotacyjnej w ramach OBWE.

I wreszcie, jeśli mówimy o pakiecie politycznym, musimy sobie również w Europie otwarcie postawić pytanie… jakkolwiek wymaga to dzisiaj niebywałej wyobraźni, mamy tego pełną świadomość, wyobrażenie sobie dzisiaj Ukrainy jako członka Unii Europejskiej w wielu stolicach jest szalenie trudne i rozumiemy dlaczego, bo widzimy, z jakimi problemami system polityczny Ukrainy musi się zmagać, z jakimi problemami ekonomicznymi Ukraina musi się zmagać, ale musimy mieć odwagę powiedzieć otwarcie (i myślę, że to zdanie w zasadzie można powiedzieć, że większość partnerów europejskich się z tym poglądem zgadza), że kiedy zostanie podpisana umowa stowarzyszeniowa , kiedy zostanie wdrożona, kiedy Ukraina będzie na ścieżce reform gospodarczych i politycznych, to umowa stowarzyszeniowa nie będzie ostatnim krokiem w zbliżeniu Ukrainy z Unią Europejską.

To są te elementy, które wykraczają poza to, co najbardziej angażuje naszą uwagę, czyli rozwiązanie tego kryzysu, który trwa. W tej chwili rolą Europy jest zarysowanie perspektywy na średni i na długi okres, rolą Europy jest wspieranie Ukraińców w osiąganiu porozumienia między sobą i wychodzeniu z obecnego kryzysu. Ale nie powinniśmy mieć nadmiernych złudzeń, to będzie odpowiedzialność w pierwszym rzędzie Ukraińców i powiedzmy sobie otwarcie: tak powinno być, bo to jest suwerenny kraj i nikt nie powinien ingerować w decyzje tego suwerennego kraju.

To była odpowiedź na jedno z pytań, więc muszę kontynuować.

Pan przewodniczący Gałażewski pytał mnie o Partnerstwo Wschodnie. Rzeczywiście, wszyscy wiemy, że to co my widzieliśmy jako zasadniczy problem, to było przekonywanie partnerów europejskich do tego, że rysowanie jakiejś europejskiej perspektywy Ukrainie ma sens i to było jednym z głównych zadań, wyzwań, które stało przed polską dyplomacją. Nie sądzę, żebyśmy się musieli ścigać o to, kto w największym stopniu wpływał na tę zmianę nastawienia w Europie wobec partnerów wschodnich, ale mam nadzieję, że praca, która była przez te lata wykonywana przez Polskę, na zmianę nastawienia ma wpływ.

Myślę, że ta dobra współpraca pomiędzy Polska i Litwą na forum Unii Europejskiej powinna być źródłem inspiracji także, gdy idzie o rozwiązywanie problemów natury bilateralnej, bieżących problemów. Uznaliśmy, że w czasie prezydencji litewskiej (mówiła

o tym również pani przewodnicząca Fotyga), z uwagi na zbieżność wielu celów powinniśmy na forum Unii Europejskiej współpracować jak najbliżej, bo mamy zbieżne interesy i te zbieżne interesy powinniśmy starać się wspólnie osiągać. To nie znaczy, że problemy, jak państwo wiecie, w relacjach bilateralnych pomiędzy Polską a Litwą nie występują, a nawet nie znaczy to, że dzisiaj możemy powiedzieć, że jest ich mniej niż pół roku temu.

Mogę chyba przejść do kolejnych zagadnień.

Unia Gospodarcza i Walutowa – jeśli mówimy o zrównaniu praw w systemie decyzyjnym krajów goszczących i krajów macierzystych, to myślę, że dużo ważniejsze niż analiza struktury systemu bankowego w Polsce jest ocena, ile jest krajów goszczących w Unii Europejskiej a ile jest krajów macierzystych. Propozycja wyjściowa Komisji Europejskiej była następująca: w przypadku uporządkowanej upadłości banku (nie chcę posługiwać się nazwami, ale powiedzmy duży bank mający siedzibę we Włoszech), w takiej sytuacji – w świetle propozycji Komisji Europejskiej – (Włochy) kraj macierzysty miałby 1 głos a wszystkie kraje goszczące, gdzie znajdują się spółki córki tego banku też miałyby jeden głos, ale do podziału między siebie. I to był punkt wyjścia propozycji Komisji Europejskiej.

Punktem różnicującym w systemie decyzyjnym było to, czy ktoś jest krajem macierzystym, czy ktoś jest krajem goszczącym, co w jakimś stopniu oczywiście było uzasadniane tym, że w wypadku upadłości takiego banku większość kosztów spadłaby na kraj macierzysty.

To jest, rzeczywiście, dosyć skomplikowany system decyzyjny, w którym w wielu wypadkach, zwłaszcza jak mówimy o implikacjach finansowych, pojawia się też element jednomyślności, ale ta logika, że można różnicować państwa członkowskie w zależności od tego, czy jest krajem macierzystym, czy jest krajem goszczącym, odeszła w przeszłość. I o to staraliśmy się zabiegać, bo sądziliśmy, że taki pomysł na różnicowanie praw w systemie podejmowania decyzji to nie jest pomysł, który znajdowałby jakiekolwiek sensowne uzasadnienie.

Co do „uwspólnotowienia" funduszu, który miałby służyć finansowaniu upadłości banków za 10 lat (bo mówimy dzisiaj o horyzoncie 10-letnim), to – po pierwsze – naprawdę warto pamiętać, że projekt, który dzisiaj powstaje, projekt unii bankowej, jest trochę inny niż był zamierzony w roku 2012 w czerwcu, kiedy po raz pierwszy ta sprawa pojawiła się na forum Rady Europejskiej. Wtedy, w czerwcu roku 2012, unia bankowa rodziła się jako kolejny mechanizm zarządzania kryzysem, który mamy tu i teraz. Od tego czasu ewolucja tego projektu polega na tym, że unia bankowa jest na przyszłość. Unia bankowa ma być po to, by zapobiegać kryzysom (które widzieliśmy w sektorze bankowym) w przyszłości, a nie jest narzędziem do rozwiązywania problemów, które mamy obecnie.

I to był powód, dla którego wiele krajów, przede wszystkim kraje północy, w pierwszym rzędzie Niemcy, postulowały to, by takiego wspólnotowego mechanizmu finansowania uporządkowanej upadłości banków nie było teraz, nie było w najbliższych latach, bo to jest raczej horyzont odległy, to jest horyzont 10-letni. I co więcej, dlaczego uważamy, że taki wspólny mechanizm w unii bankowej byłby potrzebny? Uważam, że byłby potrzebny, nawet jeżeli w niej nie będziemy w najbliższych latach, dlatego że istota unii bankowej sprowadza się także do uwspólnotowienia decyzji dotyczących chociażby uporządkowanej upadłości banków.

Jeżeli „uwspólnotowiamy" decyzje to także konsekwencje tych decyzji. Nie może być tak, że decyzja jest podejmowana na poziomie wspólnotowym a konsekwencje finansowe są ponoszone na poziomie narodowym. To jest część logiki tego systemu i tak docelowo ten system powinien wyglądać i mamy nadzieję, że tak będzie pod koniec trzeciej dekady tego wieku wyglądał.

Tworzenie jednolitej przestrzeni powietrznej. Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, przygotowalibyśmy na to pytanie odpowiedź pisemną, nie jestem przygotowany do tej rozmowy.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie pana posła Sellina, to myślę, że ten wątek udało mi się poruszyć w szerszej wypowiedzi na temat obecnej dyskusji z państwami członkowskimi. Warto zwrócić uwagę, że również Rosja wydaje raporty, które oceniają stan praw człowieka w Unii Europejskiej. Taki raport ukazał się dwa tygodnie temu, pełen kry-

tycznych uwag, także pod adresem naszego kraju. Fora, na których dyskusje na temat przestrzegania praw człowieka w różnych częściach świata są prowadzone, to jest forum grupy roboczej o nazwie COEST, Komitet Polityczny i Bezpieczeństwo oraz na forum COREPER II, czyli na forum stałych przedstawicieli. Instytucje świata zachodniego, jak państwo wiecie, wiele instytucji, niektóre powiązane z rządami, niektóre mające charakter międzyrządowy, również publikują raporty, gdzie dokonują oceny stanu przestrzegania praw człowieka w różnych częściach świata.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Szczerskiego to powiedziałbym tak: istotą udziału w pilotażu, konkretnie uczestniczyło w nim Ministerstwo Gospodarki, była ocena reformy zgłoszonej przez Republikę Czeską, dotyczącej deregulacji zawodów w Republice Czeskiej. Polska ma pewne doświadczenia, gdy idzie o deregulację zawodów, więc mogła w sposób kompetentny dzielić się tym doświadczeniem w ramach procesu koordynacji *ex ante*. Nie wiemy, oczywiście, w jakim stopniu te sugestie, te wnioski, które płyną z deregulacji zawodów w naszym kraju, zostaną przez partnerów czeskich uwzględnione, ale do tego sprowadza się ten proces koordynacji *ex ante* reform strukturalnych. To jest mechanizm, w trakcie którego państwa członkowskie, które sobie tego życzą, mogą podzielić się swoimi zamiarami reformatorskimi a te państwa, które uważają, że mają w jakimś stopniu użyteczne doświadczenia, którymi mogą się podzielić, mogą w takim procesie uczestniczyć i myślę, że słusznie Ministerstwo Gospodarki zdecydowało się na udział w procesie koordynacji *ex ante*. Ale, być może, naszych kolegów z Republiki Czeskiej trzeba pytać, czy nasze doświadczenia były dla nich inspirujące i wpłyną na ostateczny kształt ich zamysłów deregulacyjnych.

Pan poseł Naimski pyta o komunikat Komisji dotyczący energii i klimatu. Ja wspominałem o tym, gdzie my mieliśmy instrumenty i narzędzia do oddziaływania na kształt tego komunikatu. My w sposób szalenie uczciwy referujemy przebieg negocjacji globalnych, bo prawda jest taka, tak po prostu jest, że Europa nie ma sobie równych, gdy idzie o ambicje w dziedzinie redukcji $CO_2$. Przypomnę, że przed szczytem klimatycznym w Warszawie Unia Europejska apelowała o to, żeby państwa uczestniczące w tym procesie wiążących celów redukcyjnych, przedkładały swoje propozycje już w roku 2014.

Ten zamysł spełzł na niczym. Takiej zgody na 2014 rok nie było, nawet na wiążące cele redukcyjne, była zgoda na rok 2015 i nie na wiążące cele redukcyjne tylko na wkłady, których istota będzie musiała być określona. To na pewno było bardzo użyteczne z punktu widzenia debaty europejskiej, że relacje jakie są stanowiska państw stron, były prezentowane przez państwo, które dosyć trzeźwo ocenia także stanowiska krajów zarówno rozwiniętych, jak i rozwijających się. Komunikat Komisji, o który pyta pan poseł, powstał w atmosferze dosyć głębokiego sporu wewnątrz Komisji Europejskiej i powiedziałbym, że ten spór trwa. Nie dalej niż dwa tygodnie temu komisarz Oettinger wskazywał również, że ten 40% cel redukcyjny może być poza zasięgiem Europy, gdy idzie o horyzont roku 2030.

To, co się zmieniło, i to warto odnotować, klimat wokół klimatu w Europie jednak się zmienia. Jak pamiętamy w 2007 roku Rada Europejska decydowała również o wiążącym celu w zakresie odnawialnych źródeł energii. Dzisiaj, w propozycji Komisji nie ma już pomysłu na to, by wiążące cele w zakresie OZE na poziomie narodowym przedłużać do roku 2030. Analiza wpływu polityki energetyczno-klimatycznej na ceny energii pokazała, że to był ten komponent, który w największym stopniu wpływał na wzrost cen. To też jest część tego komunikatu, propozycja odejścia od wiążących celów odnawialnych źródeł energii na poziomie narodowym.

Oczywiście, szczegóły trzeba jeszcze omówić, także szczegóły wiążące się z tym w jaki sposób miałby być realizowany wiążący cel europejski, skoro nie będzie celów narodowych, ale jest jeszcze przestrzeń na taką rozmowę.

My, oczywiście, powiedzieliśmy, że ta Komisja ma ambicje, żeby jeszcze na zakończenie swojej kadencji przedłożyć komunikat, przygotowywaliśmy się do tej rozmowy. To na forum Rady Europejskiej, na którym decyzje podejmowane są jednomyślnie, została przeprowadzona debata na temat opcji polityki klimatycznej poza rok 2020. Taka debata, jak sądzę – niekonkluzywna , odbędzie się w marcu. Sądzę, że niekonkluzywna, dlatego też uczciwie mówimy to naszym kolegom w Unii Europejskiej, że proces globalny

nie wymaga tego, by Europa była gotowa ze swoimi kontrybucjami już w marcu bieżącego roku, że mamy zdecydowanie więcej czasu na to, żeby dogłębnie przedyskutować zarówno opcje, jakie mamy w tym zakresie, jak i zastanowić się nad konsekwencjami dla poszczególnych państw członkowskich, ale taka debata na temat opcji odbędzie się w marcu.

Myślę, że poczucie bezpieczeństwa daje nam fakt, iż decyzje będą podejmowane jednomyślnie, gdy idzie o dalszy rozwój polityki klimatycznej po roku 2020. Jesteśmy na etapie komunikatu, akty prawne to prawdopodobnie jest perspektywa roku 2016. Dopiero wtedy, po szczycie w Paryżu, takie akty prawne by się pokazywały. W dalszym ciągu uważamy, że jest istotne zachowanie warunkowości, gdy idzie o proces negocjacji globalnych, to znaczy, myślę, że jeśli mieliśmy takie złudzenia przed szczytem w Kopenhadze, że progresywna postawa Europy zainspiruje i Europa pociągnie za sobą także inne kraje czy rozwinięte, czy rozwijające się, że z tych złudzeń Europa powoli się leczy. I myślę, że warto będzie zabiegać także w tych najbliższych miesiącach, by utrzymywać taką warunkowość jakichkolwiek decyzji, jakiekolwiek by były ostatecznie podjęte w wyniku dyskusji na temat opcji, ale zachowywać warunkowość, gdy idzie o proces negocjacji globalnych.

Chorwacja – to nie jest tak, że ktoś się staje sojusznikiem Polski, dlatego że Polskę lubi. Jeżeli mówimy o Unii Europejskiej to większość decyzji dotyczy jednak sfery gospodarczej. Sojusznik Polski to ten, kto ma zbliżony profil społeczno-gospodarczy, jest krajem na dorobku, musi nadrabiać zaległości rozwojowe, chciałby się w najbliższych latach rozwijać. Chorwacja była użytecznym partnerem z punktu widzenia Polski jeszcze przed wejściem do Unii Europejskiej, kiedy i w pracach Rady w charakterze obserwatora i w pracach Rady Europejskiej przedstawiciele Chorwacji uczestniczyli. Chorwacja była jednym z członków koalicji na rzecz polityki spójności.

Chorwaci mieli trudny start w Unii Europejskiej także z powodu kontrowersji, którą wywołali na tle pewnych zobowiązań, co do których panowało przekonanie w kilku stolicach, że zostały podjęte. Zobowiązań związanych z europejskim nakazem aresztowania i wydaniem na podstawie tego nakazu aresztowania, osoby, która była uwikłana w przestępstwa w trakcie wojny na Bałkanach. W kilku stolicach panowało przekonanie, że rząd chorwacki podjął pewne zobowiązania w tej sprawie, po czym ich nie wypełnił. To niewątpliwie był ten element, który utrudnił Chorwacji start w Unii Europejskiej, ale ja pozostaję spokojny co tego, w jaki sposób będą się układały nasze relacje, relacje między Unią Europejską a Chorwacją w Unii Europejskiej. My po prostu w sposób zupełnie obiektywny z uwagi na poziom rozwoju gospodarczego, na ambicje, które mamy, będziemy w sposób naturalny sojusznikiem w wielu sprawach na forum Unii Europejskiej, a będziemy się starali, żebyśmy byli w większej ilości spraw sojusznikami niż by to wynikało z instynktownego zdefiniowania interesu własnego.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję.

Jeszcze pani przewodnicząca Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Panie ministrze, represjonowany przewodniczący Majdanu pojechał przez Łotwę na leczenie do Wilna. Czy była polska oferta przyjęcia go? Czy Polska złożyła jakąś notę w sprawach dotyczących zaginięć, poranień, morderstw, tortur, które miały miejsce i czy, pańskim zdaniem, zachowanie Berkutu w tłumieniu protestów jest zgodne z elementami szkolenia, które prowadziły polskie jednostki we współpracy z Berkutem?

To są pytania i jedna uwaga.

Przyjmuję to, co pan mówił na temat zmiany stanowiska głównego nurtu a w zasadzie – całej Rady Unii Europejskiej, tuż przed szczytem w Wilnie. Odnotowałam również mniej więcej w okresie tury pana premiera Tuska i pańskiej po Europie zadziwiającą zmianę stanowiska ważnych polityków Unii Europejskiej. Otóż Unia Europejska nagle zaczęła mówić o tym, zaczął komisarz Füle, z tego co pamiętam, że po prostu trudno sobie wyobrazić, żeby nie było akcesji Ukrainy do Unii Europejskiej.

Widzi pan, ja mam tak wiele już lat doświadczenia w sprawach polityki zagranicznej, że obserwowanym przeze mnie wielokrotnie zjawiskiem było coś takiego, że kiedy wydarzenia przybierają niekorzystny obrót i część partnerów już o tym wie i ma na przykład takie wiadomości wywiadowcze, to gwałtownie zmienia stanowisko, żeby nie zostać, że tak powiem, na spalonym. I przyznam, że jak usłyszałam tę deklarację komisarza Füle, to ciarki mi przeszły po grzbiecie.

Mam nadzieję, bo też może się zdarzyć, że – rzeczywiście – jest jakiś gwałtowny zwrot, ale rzadko widuję cuda w polityce zagranicznej, naprawdę rzadko, i żyjemy w czasach narracji a nie twardej polityki. Ja miałam też to szczęście, że widziałam rzeczywiste działania i rzeczywistą twardą politykę. Do takich zaliczałam na przykład wyraźną deklarację, nazwałabym ją wyprzedzającą, preemptive, wręcz wystosowaną bardzo otwartą deklarację, co będzie zrobione w stosunku do wówczas Związku Radzieckiego. To było za czasów prezydentury Ronalda Reagana. Jeżeli w grudniu 1980 roku wojska radzieckie wykonają to, co część przypuszczała, że miały wykonać (ci, którzy byli lepiej zorientowani, raczej sądzili, że nie wykonają i, że nie było takich zamiarów), ale i tak głos wyprzedzająco był bardzo jasny, bardzo wyraźny i bardzo otwarty. A ja mam wrażenie, że Unia Europejska ma w tej chwili pewną czkawkę i sytuacja Polski w tym jest co najmniej niejasna.

Ja nadal nie usłyszałam wyjaśnienia, dlaczego i z czym tak naprawdę premier Tusk jeździ po Europie i mam ciągle wrażenie, że jest to pewien rodzaj teatru.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję.

Jeszcze są dwa głosy, tylko proszę krótko, bo to już jest druga tura pytań. Pan poseł Naimski, później pan poseł Szyszko.

**Poseł Piotr Naimski (PiS):**

Panie ministrze, dwie rzeczy. Podczas szczytu Unia-Rosja prezydent Putin wyraźnie był zadowolony po zakończeniu szczytu i dowiedzieliśmy się (pan minister też do tego się odniósł), że Rosja uzyskała prawo bycia krajem konsultowanym przy podpisywaniu ewentualnie tych umów stowarzyszeniowych.

Moje pytanie jest: czy to przybrało jakąś formę czy format bardziej sformalizowany? My mamy doświadczenie w tego typu zabiegach na forum NATO na przykład, w związku z tym chodzi o to, czy jest tu zostawiony cień szansy stronie rosyjskiej na wpływ na podejmowanie decyzji, mówiąc krótko.

I to jest jedna rzecz.

Druga rzecz dotyczy kwestii związanych z komunikatem Unii Europejskiej w sprawie celu emisyjnego. Czy rząd przewiduje, że w swoim stanowisku mógłby postulować jednak odejście od wiążącego charakteru celu emisyjnego po roku 2020, podobnie jak Komisja proponuje w sprawie OZE?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł Szyszko.

**Poseł Jan Szyszko (PiS):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo. Ja spóźniłem się troszeczkę, ale chciałbym podziękować panu ministrowi za bardzo miękkie tłumaczenie Unii Europejskiej, jak zwykle niezwykle inteligentnie, natomiast, panie ministrze, trzeba jasno sobie powiedzieć, że polityka Unii Europejskiej legła totalnie w gruzach. Z tym, że w okresie 2013-2020 są pewne sukcesy wewnątrz Unii, ale nie w stosunku do Polski. A mianowicie cały szereg państw w Unii Europejskiej, szczególnie Niemcy, biją własny interes gospodarczy i to bardzo mocno, kosztem Polski. Unia starała się to narzucić na lata 2013-2020, w Durbanie spotkało się to z druzgocącą krytyką a tu, w Warszawie spotkało się z druzgocącą krytyką to po roku 2020.

Równocześnie, jak pan wie, nazwijmy to drugi Protokół z Kioto, nie ma najmniejszych szans powodzenia, chociażby z tego względu, że trzeba, żeby go podpisało 55 % stron Konwencji klimatycznej i 55% emisji państw wysoko rozwiniętych. A więc, panie ministrze, czy rząd w ogóle planuje renegocjacje tych obłędnych założeń polityki klimatycznej w Unii Europejskiej na lata 2013-2020, gdyż to jest tylko i wyłącznie wewnętrzny

dokument w Unii Europejskiej, niemający nic wspólnego z Konwencją klimatyczną Protokołu z Kioto a polityka 2013-2020 niezwykle mocno bije w interesy polskiej gospodarki.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Nie widzę, zamykam dyskusję.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu ds. europejskich w MSZ Piotr Serafin:**

Odpowiadając na pytanie pani przewodniczącej Fotygi, to myślę, że podobnie myślimy i czujemy, kiedy widzimy tortury, dowiadujemy się o zaginięciach w Kijowie i myślę, że w tej sprawie mamy dokładnie te same przemyślenia.

Co do rozmów, które dotyczą ewentualnego udzielenia pomocy humanitarnej osobom z Majdanu, takie rozmowy też mają miejsce.

Więcej nic nie mogę mówić w tej sprawie.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Czy Polska złożyła notę na temat wydarzeń, czyli tortur, zaginięć?

**Sekretarz stanu ds. europejskich w MSZ Piotr Serafin:**

Sprawdzę, czy była złożona nota, natomiast to, co mogę powiedzieć, nie wchodząc w szczegóły, to także to, że pod adresem rządu, ale także pod adresem organizacji pozarządowych, które w Polsce działają, również pojawiają się wnioski związane z udzieleniem pomocy czy to medycznej, czy humanitarnej.

Nie bardzo zrozumiałem, czy to była krytyka pana komisarza Füle?

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Nie, nie, ja nie mówię o komisarzu Füle, ja mówię o całości takich nagłych zwrotów, które są bardzo mało prawdopodobne, jeżeli się dokładnie zna stanowiska państw. One mogą wyniknąć z tego, że wcześniej wiadomo, że można już sobie na to pozwolić, wydarzenia i tak pójdą z innej, niby drugiej, strony.

**Sekretarz stanu ds. europejskich w MSZ Piotr Serafin:**

Nie, myślę, że nie.

Po pierwsze, nie mamy złudzeń, że deklaracja w sprawie możliwości przystąpienia Ukrainy do Unii Europejskiej dzisiaj to nie jest to, co dzisiaj zmieniłoby radykalnie sytuację w Kijowie, ale jest naszym obowiązkiem stawianie na agendzie sprawy, i nie dotyczy to tylko Ukrainy, czy umowy stowarzyszeniowe są ostatnim krokiem w procesie przybliżania krajów…

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Czy myśmy to stawiali w ostatnich latach?

**Sekretarz stanu ds. europejskich w MSZ Piotr Serafin:**

Stawialiśmy i stawiamy. I tak bym na tę sprawę spojrzał, choć – oczywiście – ma pani przewodnicząca rację, że powiedzenie dzisiaj, że Ukraina to jest kraj, który powinien przystąpić do Unii Europejskiej, w zestawieniu zarówno z sytuacją polityczną, jak i gospodarczą jest w wielu stolicach trudne do zaakceptowania. Ale jest naszym obowiązkiem, i co do tego jestem przekonany, by rysować dalsze kroki do zbliżania…

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Umiejętnie unika pan sedna.

**Sekretarz stanu ds. europejskich w MSZ Piotr Serafin:**

…do Unii Europejskiej.

Odpowiadając na pytanie pana posła Naimskiego – to jest to format konsultacyjny na poziomie roboczym. Strona rosyjska zgłaszała obawy związane z tym, iż podpisanie umów stowarzyszeniowych sprawi, że rynek rosyjski zostanie zalany towarami z Unii Europejskiej, które będą trafiały poprzez kraje mające umowę stowarzyszeniową

na rynek rosyjski. Ma również pewne obawy związane z tym, że zmiana, dostosowanie pewnych standardów technicznych w krajach, które podpisały umowę stowarzyszeniową, może utrudnić relacje handlowe z krajami, które umowy stowarzyszeniowe podpisały.

To są wątpliwości, wobec których Unia Europejska nie może przejść obojętnie, zwłaszcza że w naszej ocenie są to wątpliwości nieuzasadnione i myślę, że temu ten dialog techniczny, który będzie prowadzony w najbliższych tygodniach do szczytu Unia-Rosja przewidzianego w Soczi w czerwcu, posłuży i powinien posłużyć, gdy idzie o zalew rynków krajów trzecich, to są zawsze reguły pochodzenia, są także instrumenty przewidziane w ramach WTO, które mogą znajdować zastosowanie w takich sytuacjach. Nie ma powodu, żeby to nie było przedmiotem otwartej debaty, jeśli tego rodzaju wątpliwości się pojawiają.

Drugie pytanie, czy przewidujemy odejście od wiążącego celu emisyjnego po roku 2020, podobnie jak to ma miejsce w wypadku OZE? Dzisiaj nie chciałbym w tej sprawie formułować stanowiska. Na pewno jest tak, że nie byłby to pogląd, który podzielałaby większość państw członkowskich i na pewno jest też tak, że także w wiążących ramach celów klimatycznych jest zawsze przestrzeń do dyskusji o tym, w jaki sposób te cele rozkładają się na zobowiązania redukcyjne poszczególnych państw członkowskich.

Jak pan poseł wie, Polska jest nie tylko krajem, który udowodnił, że potrafi łączyć wzrost gospodarczy z emisją redukcji. Dzisiaj nasza gospodarka jest o ponad 200% większa niż była na początku transformacji. Mało tego, są kraje, które pozostają w awangardzie walki o redukcję emisji, ale emisja $CO_2$ u nich rośnie, a u nas spada, tak jak to miało miejsce w roku 2012 i 2013. Mamy więc, myślę, sporo argumentów do ewentualnej dyskusji w tej sprawie.

A, w odniesieniu do pytania pana posła Szyszko, to sądzę, że te rozstrzygnięcia, które będą zapadały co do kształtu polityki klimatycznej po roku 2020, będą miały również wpływ na funkcjonowanie polityki w obecnym okresie. Też powiedzmy sobie otwarcie, także zmiany dyrektywy mogą wystąpić wtedy, kiedy Komisja Europejska przedłoży projekty zmian dyrektyw. Państwo członkowskie – żadne, a nawet wszystkie razem, nie mają instrumentów do tego, by zmusić Komisję Europejską, która dysponuje monopolem w zakresie inicjatywy legislacyjnej, do przedłożenia takiej czy innej propozycji. Zresztą też musimy mieć pełną świadomość, że gdy mówimy o polityce klimatycznej, powiedziałbym nawet, że trudno polemizować z wnioskami raportu na temat cen energii w Europie, że to nie jest komponent $CO_2$, który jest tym czynnikiem, który w istotny sposób wpływa na ceny energii w Europie. To raczej jest komponent odnawialnych źródeł energii a to jest o tyle oczywiste i zrozumiałe, że jak wiemy – ceny uprawnień do emisji są na poziomie (nie znam najświeższych danych) 5 euro za tonę – to jest wielu w Europie, powiedzmy to otwarcie, którzy mówią, że to jest cena zdecydowanie zbyt niska. I takie były zamierzenia, takie były zamierzenia w roku 2007 i 2008, że ta cena uprawnień do emisji będzie właśnie kształtowała się na poziomie 30 euro, tak mówili umiarkowani, natomiast oczekiwania były też i takie, że na przykład technologia CCS będzie rentowna w roku 2020, co by musiało oznaczać, że cena uprawnień wynosiłaby około 80 do 100 euro za tonę.

Nie chciałbym tutaj składać deklaracji, że jest możliwe zrewidowanie obecnie obowiązującej polityki klimatycznej. Ono nie jest możliwe także, gdy idzie o tych, którzy chcieliby podnieść poziom ambicji.

Przypomnę, że w pakiecie, który jest 22 stycznia, jest propozycja utworzenia rezerwy strukturalnej na rynku ETS, ale propozycja, która może wejść w życie dopiero po roku 2020. Dlaczego? Dlatego że służby prawne Komisji uważają, że do roku 2020 zostały stworzone pewne ramy prawne i ich zakłócanie do roku 2020 mogłoby stanowić podstawę roszczeń odszkodowawczych ze strony firm, przedsiębiorstw, które budowały swoje strategie rozwojowe w oparciu o ramy prawne, które do roku 2020 zostały określone.

Więc tego nie mogę obiecać i sądzę, że to jest po prostu niemożliwe.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję.

Zakończyliśmy dyskusję.

Na koniec dyskusji chciałabym uzgodnić tekst uchwały. Proponuję następującą treść: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje informację Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec-grudzień 2013 przewodnictwo Litwy w Radzie Unii Europejskiej przygotowaną w związku z realizacją art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 roku o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej".

Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji?

Nie widzę, w związku z tym taki projekt zostanie przedłożony.

Poseł sprawozdawca?....

Pan przewodniczący Gałażewski chciał zabrać głos?

**Poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Proponuję, żeby zwyczajowo pani przewodnicząca była sprawozdawczynią.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie przewodniczący, wyrażam zgodę.

Czy są inne propozycje?

Nie widzę.

Dziękuję za to, że będę mogła państwa reprezentować podczas debaty na sali plenarnej. Przechodzimy do punktu trzeciego czyli informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych.

Myślę, że już sporo powiedzieliśmy na temat tego, co w sprawach zagranicznych na poziomie Unii Europejskiej się dzieje, więc bardzo proszę o te informacje, które mogą być dla nas istotne i nowe.

Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu ds. europejskich w MSZ Piotr Serafin:**

Zgodnie z przekazywanymi dotychczas informacjami podczas posiedzenia Rady do Spraw Zagranicznych w dniu 10 lutego nie przewiduje się rozpatrywania projektów aktów legislacyjnych, czyli części legislacyjnej po prostu nie będzie. Natomiast wstępny porządek obrad zakłada, iż zostaną omówione problemy występujące w południowym sąsiedztwie Unii Europejskiej, konkretnie ma to dotyczyć Egiptu, Tunezji i Libii. Po drugie, konfliktu w Syrii, po trzecie, sytuacji w Jemenie, po czwarte, Partnerstwo Wschodnie.

Oczekujemy również, że na agendzie Rady pojawi się punkt dotyczący Republiki Środkowoafrykańskiej. Na razie nie ma go jeszcze formalnie w porządku obrad, ale także w naszym przekonaniu zaostrzająca się sytuacja w Republice Środkowoafrykańskiej uzasadniałaby wprowadzenie tego punktu na agendę.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję.

Czy są jakieś pytania do pana ministra?

Bardzo proszę, pan poseł Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, w związku z tym, że pan powiedział, że sytuacja w Republice Środkowoafrykańskiej może wejść do porządku obrad, chciałbym prosić czy apelować o to, żeby rząd podjął interwencję, nie czekając na to posiedzenie, w sprawie polskich misjonarzy. Skoro Polska uczestniczy w tej wyprawie francuskiej to może by jednak objąć ochroną także polskich obywateli, którzy znajdują się na terytorium tego państwa. Może by ci, którym pomagamy, podjęli stosowne środki, by pomóc polskim misjonarzom.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciała zabrać głos?

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu ds. europejskich w MSZ Piotr Serafin:**

Dziękuję.

Dosyć szczegółowo o tej sprawie informował w dniu wczorajszym MSZ oraz Ministerstwo Obrony.

Po pierwsze, warto pamiętać, że nie ma polskich żołnierzy w Republice Środkowoafrykańskiej, bo wsparcie, którego Polska udziela w ramach tej misji, też o tym pamiętajmy, polega na udostępnieniu samolotu transportowego, który prowadzi przeloty pomiędzy bazą we Francji a Bangi, stolicą Republiki Środkowoafrykańskiej.

Po drugie, władze Polski apelują, w dalszym ciągu podtrzymujemy ten apel, o potrzebie ewakuacji misjonarzy polskich. Zabiegaliśmy również (i taka oferta jest dostępna) o wsparcie, gdy idzie o ewakuację, chociaż miejsca gdzie przebywają polscy misjonarze są oddalone od stolicy. Republika Środkowoafrykańska to jest kraj, który ma powierzchnię dwa razy większą niż Polska, przebywa tam około 1600 żołnierzy francuskich, którzy siłą rzeczy są skoncentrowani na ochronie sytuacji w stolicy, ale zorganizowanie ewakuacji jest możliwe.

Ta sprawa pozostaje nie tylko w zainteresowaniu rządu polskiego, ale także jest przedmiotem stałych rozmów, na przykład w dniu wczorajszym Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z szefem sztabu armii francuskiej. Musimy mieć jednak świadomość, jak bardzo ograniczone są także zasoby francuskie w Bangi. Miejsca gdzie są misjonarze, są oddalone o ponad 500 kilometrów od stolicy kraju.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł?

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Ja wszystkie trudności rozumiem, ale pan minister zdaje sobie sprawę z tego, że cała polska opinia publiczna i ocena polska tej misji będzie uwarunkowana tym, czy ci ludzie przeżyją czy nie. Myślę, że pan sobie zdaje sprawę z tego, że jeśli polscy obywatele zginą w Republice Środkowoafrykańskiej w sytuacji, kiedy Polska uczestniczy tak czy inaczej w misji w tym kraju…

Rozumie pan, co to znaczy?

**Sekretarz stanu ds. europejskich w MSZ Piotr Serafin:**

Tak, i dokładnie z tego powodu raz jeszcze mogę powtórzyć apel ze strony MSZ, który również jest przekazywany, o ewakuację i gotowość ze strony rządu polskiego wspierania ewakuacji.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję.

Stwierdzam, że Komisja wysłuchała informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych, które odbędzie się 10 lutego. Rada do Spraw Ogólnych odbędzie się 11 lutego.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu ds. europejskich w MSZ Piotr Serafin:**

My jesteśmy chyba w tej szczęśliwej sytuacji, że omówiliśmy też w dużym stopniu przygotowania do Rady Europejskiej, dyskutując na temat polityki klimatycznej. Natomiast, gdy idzie o działania o charakterze ustawodawczym, to brak jest punktów do omówienia. Jest wstępna lista punktów A, które miały być przyjęte na posiedzeniu Rady do Spraw Ogólnych.

Ja bym zwrócił uwagę na jeden akt prawny, chodzi o kukurydzę genetycznie modyfikowaną, mówimy o dyrektywie 2001/18/WE, kukurydzy linia 1507 zmodyfikowanej genetycznie w celu uzyskania odporności na niektóre szkodniki z rzędu łuskoskrzydłe. Oczekujemy, że w trakcie posiedzenia Rady do Spraw Ogólnych ten wniosek Komisji Europejskiej nie zyska poparcia państw członkowskich. Polska będzie, mimo że to się znajduje w agendzie jako punkt A, jednym z krajów, który przyłączy się do sprzeciwu, gdy idzie o ten wniosek.

Natomiast jeśli mówimy o sprawach o charakterze nie legislacyjnym, to – w pierwszym rzędzie – będziemy mieli dyskusję, która ma służyć przygotowaniu Rady Europejskiej. Ja już mówiłem o tym, że sądzimy, iż marzec to nie jest dobry termin i nie ma powodu, żeby w marcu były podejmowane decyzje dotyczące kształtu polityki klimatycznej po roku 2030. Zbliżające się posiedzenie Rady Europejskiej będzie również miało na agendzie kwestie polityki przemysłowej. Miało być oddzielne posiedzenie w lutym z uwagi na szczupłość agendy i brak przekonania przewodniczącego van Rompuya, że są jakieś decyzje, które powinny być podejmowane to lutowe posiedzenie zostało skasowane.

My też sądzimy, że w istocie polityka przemysłowa na poziomie europejskim, w pierwszym rzędzie, powinna polegać na tworzeniu równego pola gry, na tworzeniu warunków, w których reguły pomocy publicznej nie są nadużywane przez państwa członkowskie. Jest taki nurt myślenia w wielu państwach członkowskich Unii Europejskiej, że po to, by możliwa była reindustrializacja Europy, to trzeba zdecydowanie rozluźnić reguły pomocy publicznej, trzeba wzmocnić wsparcie środków publicznych dla europejskich czempionów. To nie jest nurt, z którym byśmy się identyfikowali, sądzimy, że nie w ten sposób możemy zmierzać w stronę reindustrializacji Europy. Raczej sugerujemy, jeśli mówimy o poziomie europejskim, zwrócenie większej uwagi na chociażby omawiana przed chwilą kwestię polityki energetyczno-klimatycznej czy szerzej środowisko regulacyjne, w którym funkcjonują europejskie podmioty gospodarcze.

Oczywiście, musimy też mieć świadomość podziału kompetencji pomiędzy państwami członkowskimi a poziomem wspólnotowym.

Na posiedzeniu tej Rady będziemy również dokonywali oceny, nastąpi prezentacja programu prezydencji greckiej. W ramach tej prezentacji państwa członkowskie będą miały sposobność zgłaszania swoich uwag. Ja z całą pewnością podniosę kwestię potrzeby uwzględnienia w pracach prezydencji także spraw związanych z Partnerstwem Wschodnim. Prezydencja grecka jest skoncentrowana w większym stopniu na sprawach związanych z sąsiedztwem południowym, ale także te wydarzenia, które miały miejsce w ostatnich tygodniach, w sposób zupełnie oczywisty czynią Partnerstwo Wschodnie jednym z zasadniczych tematów dyskusji. To będzie zasadniczy postulat, który będę podnosił.

I tak, w skrócie, będzie wyglądać posiedzenie Rady do Spraw Ogólnych.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie ministrze.

Czy są jakieś pytania?

Bardzo proszę, pan poseł Szyszko.

**Poseł Jan Szyszko (PiS):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo. Panie ministrze, zamiast łuskoskrzydłe lepiej mówić *lepidopter* lub po prostu motyle i to jest wtedy po polsku, wtedy wszyscy wiedzą, o co chodzi.

Natomiast, panie ministrze, czy nie lepiej zastosować lepszy manewr, ten który został zastosowany przez ministra rolnictwa. Od razu wydać rozporządzenie, że się stosuje zakaz stosowania materiału siewnego. Czy nie uważa pan, że to jest prostsza metoda? Albo inaczej mówiąc, już nie kpiąc, jaka będzie sytuacja, jeżeli przejdzie w drugą stronę i czy wtedy rząd wyda zakaz stosowania materiału siewnego tej kukurydzy i czy to będzie zgodne z prawem Unii Europejskiej.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję.

Dobrze widziałam, jeszcze pan poseł Szczerski się zgłaszał?

Proszę bardzo.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Dziękuję.

Panie ministrze ja mimo wszystko, że to jest lista A, chciałbym zapytać pana o sprawę COM(2011)897, który dotyczy koncesji. To jest błędnie opisane w metryczce, że chodzi o koncesje budowlane, dlatego że – jak zapewne pan minister czytał treść tego dokumentu – to on odnosi się nie tylko do koncesji budowlanych tylko między innymi do koncesji na różnego rodzaju usługi, w tym usługi pocztowe, i ma być dyrektywą, sugeruje także objęcie tymi przepisami usług na wydobycie kopalin.

To jest bardzo poważny dokument i wydaje mi się, że tak po prostu tłumaczenie go jako koncesji na usługi budowlane całkowicie wypacza sens tego dokumentu i wydaje mi się, że tu potrzebna jest pogłębiona dyskusja a nie proste skwitowanie tego dokumentu. Mimo, że jest na liście A, to uważam, że powinno się go z listy A wyjąć i dyskutować poważnie na temat zakresu tej legislacji, bo ona w treści dokumentu jest znacznie szersza niż po prostu usługi budowlane. Nawet jeśli byłyby to usługi budowlane, to jest to też rzecz bardzo znacząca dla rynku, bo jeśli chodzi o koncesje na usługi budowlane i potem korzystanie z efektów tych prac, to jest budowanie infrastruktury koncesyjnej, więc to jest rzecz poważna. Nie wiem, dlaczego on się znalazł na liście A i stanowisko Polski wydaje mi się zbyt proste, że my się na tę dyrektywę zgadzamy, bo ona ma daleko idące konsekwencje gospodarcze, także dla ładu gospodarczego w Polsce.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos?

Oddaję głos panu ministrowi.

**Sekretarz stanu ds. europejskich w MSZ Piotr Serafin:**

Bardzo dziękuję panu profesorowi Szyszko za te wyjaśnienia, przyznaję, że nie domyśliłbym się, że to motyl.

Po pierwsze – sądzę, że znamy rozkład głosów w Radzie. Zresztą wnio sek o to, żeby sprawa pojawiła się na posiedzeniu Rady do Spraw Ogólnych, został przedłożony przez Francję, której – jak sądzę – zależy na tym, żeby sprawę rozstrzygnięcia, które państwa członkowskie podejmują w tej sprawie, nagłośnić i wtedy, rzeczywiście, dużo lepiej słychać, jak rozstrzygnięcie zapada na posiedzeniu Rady a nie na poziomie ambasadorów.

Natomiast nie chciałbym komentować, bo nie jestem w tej sprawie ekspertem, ale myślę, że minister Kalemba będzie wiedział, w jaki sposób ustosunkowywać się do różnych potencjalnych rozstrzygnięć na poziomie europejskim, tylko zważmy na to, że mówimy tutaj o tym, co ma być decydowane w Europie. Rozstrzygnięcia, do którego pan poseł się odnosi, to są rozstrzygnięcia, które mogą zapadać na poziomie państwa narodowego, na poziomie państwa członkowskiego i nie musimy szukać na to akceptacji na forum Rady do Spraw Ogólnych.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł Szyszko.

**Poseł Jan Szyszko (PiS):**

Panie ministrze, w tej chwili już pan chyba wpadł trochę, dlatego że skoro możemy to rozpatrywać na poziomie państwa narodowego to, po co dyskutuje się to na forum Unii i jeszcze musi być większość głosów?

**Sekretarz stanu ds. europejskich w MSZ Piotr Serafin:**

Dlatego się dyskutuje, bo takie propozycje przedkłada Komisja Europejska, która ma również prawo, żeby te propozycje przedkładać.

Do pana posła Szczerskiego – to jest na liście punktów A dlatego, że prace nad tym projektem trwały od wielu, wielu miesięcy jeśli nie lat (od początku roku 2012). Ja jestem o tym głęboko przekonany, że stanowisko prezentowane przez rząd polski w tych pracach było zbieżne z opiniami Komisji.

Nie bardzo też rozumiem, jakie obawy pan poseł chciałby wyrazić, ale powiedziałbym tak, że Polska jest usatysfakcjonowana wynikiem prac w tym obszarze i myślę, że te prace respektują także rekomendacje zawarte w opiniach Wysokiej Komisji. I naprawdę, w wyjątkowych sytuacjach, można sobie wyobrazić, by jakiekolwiek państwo członkow-

skie na ostatniej prostej, niemalże na mecie, podważało wyniki uzgodnień, które trwały przez lata. To nie byłoby wskazane, powiedziałbym.

Wysłuchałem tej uwagi, jeszcze się przyjrzę tej sprawie, czy rzeczywiście pojawiają się tam dodatkowe zagrożenia, ale też byłbym wdzięczny panu posłowi, żeby je precyzyjnie wyartykułować, w jaki sposób ta dyrektywa nam zagraża i co nam uniemożliwi.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Jeszcze pan poseł Szczerski, proszę króciutko.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Co do tych szczegółowych rzeczy to możemy porozmawiać poza posiedzeniem, bo nie ma na to czasu, ale chodzi o to, że informacja jakoby dotyczyła ona wyłącznie kwestii koncesji na prace budowlane, jest nieprawdziwą informacją, bo ona nie dotyczy kwestii budowlanych.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dobrze, to sobie wyjaśnimy w innym trybie.

Zakończyliśmy ten punkt.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych oraz projektów aktów przyjmowanych na posiedzeniu Rady do Spraw Ogólnych 11 lutego 2014 roku.

Punkt piąty czyli rozpatrzenie projektu opinii Komisji.

Państwo otrzymali opinie do tych dokumentów przygotowaną przez posła sprawozdawcę pana Tadeusza Arkita.

Czy ktoś chciałby zabrać głos, bo na ten temat dyskutowaliśmy, więc czy są jakieś uwagi do projektu tej opinii?

Nie widzę.

W związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła zaproponowany projekt opinii. On zostanie przeze mnie podpisany i wysłany do poszczególnych gremiów na poziomie Unii Europejskiej.

Punkt szósty, sprawy bieżące.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

Zamykam posiedzenie Komisji.